

Odkąd Stal wróciła do PlusLigi trzy razy byłem na jej meczach w Katowicach. Wszystkie były przegrane. Mimo to postanowiłem pojechać czwarty raz. Pierwszy raz wziąłem żonę i ten manewr się sprawdził, bo nyska drużyna wreszcie wygrała. Zwycięstwo to nie przyszło łatwo. Nyscy kibice stworzyli niesamowity doping. Wyjazd z nimi kosztował mnie zaledwie 50 zł (przejazd i bilet). Mam nadzieję, że w tym roku uda się pojechać gdzieś dwoma autokarami, a może i trzema. Takie jest moje marzenie.



Termin meczu nie zachęcał do wyjazdu. Niedziela godzina 20.30 oznaczała powrót w okolicach 2.00. Mimo to zdecydowałem się. Takich jak ja było w autokarze 50 osób. Do tego 11 przyjechało swoimi samochodami. Jak na realia PlusLigi, to bardzo dobry wynik.

Nasz doping prowadzony był od początku do końca spotkania. Miejscowi nie mieli szans się przebić. Mogli co najwyżej zagłuszać nas puszczaną muzyką.

Przed meczem obstawiałem trzysetowe zwycięstwo. Jakież było moje rozczarowanie jak w

pierwszej partii miejscowi rozbili Stal do 14. Natychmiast w głowie wróciły demony z meczu z poprzedniego sezonu, gdy Stal gładko przegrała 3:0. W tym secie Nysa zaczęła w składzie: Zhukouski, Kapica, Gierżot, El Graoui, Abramowicz, Kramczyński i Szymura. Za El Graoui wszedł Włodarczyk, a za Abramowicza, Jankowski.

W drugim secie Daniel Pliński wrócił do wyjściowego składu i ten zapewnił mu zwycięstwo. Nie przyszło to łatwo. Stal kolejno wygrywała do 19, 22 i 20. Oglądałem ten mecz z olbrzymim niepokojem. Ostatecznie Stalowcy w końcówkach poszczególnych partii zachowali „zimną krew”. Radość nyskich kibiców i siatkarzy była ogromna.

MVP spotkania został Michał Gierżot, który zdobył 23 punkty. Do tego był nękany na przyjęciu. Na 71 zagrywek 33 poszły w niego. Przyjmował lepiej niż w tamtym sezonie, a atakował wręcz kapitalnie. Często bił nad blokiem. 15 „oczek” wywalczył El Graoui, który pierwszego seta zagrał fatalnie. Potem odpłacił się trenerowi za zaufanie. Wykonał atak meczu, gdy wydawało się, że biegnie do piłki, żeby ją wystawić, kapitalnie uderzył ją z drugiej linii. Dwa punkty mniej zdobył Kapica, który zagrał dobre zawody. Z duetu środkowych Kramczyński – Abramowicz skuteczniejszy o 3 „oczka” był ten pierwszy. Zdobyl 8 punktów.

Na zmiany wchodzili też Kosiba (na zagrywki) i Muzaj (podniesienie bloku). Ten drugi nie otrzymał jeszcze ani jednej wystawy. Tego dnia Stal przyjechała bez Szczurka i Zerby. W zespole gospodarzy wyróżniłbym czeskiego przyjmującego, Vasinę.

Mecz w Katowicach oglądały 374 osoby. Na hali była prowadzona sprzedaż m.in. piwa, kawy oraz gadżetów klubowych. Były też dość ładne bilety. Jeden z nich zasilił moją kolekcję, a kilka mam na wymianę.

Próbka dopingu kibiców Stali [TUTAJ](#)

Pomeczowa feta [TUTAJ](#)

{morfeo 684}